

Odnaczone: Złotym Krzyżem Zasługi RP (2001) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2008), niemieckim Federalnym Krzyżem Zasługi na Wstędze (2008) oraz Wielkim Krzyżem Zasługi Republiki Austrii (2000), Wielką Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Republiki Austrii (2007), Austriackim Krzyżem Honorowym Nauki i Sztuki I klasy, a także Orderem Sprawiedliwości I stopnia Światowego Stowarzyszenia Prawników (2011).

Doktor honoris causa Uniwersytetu w Pecs (Węgry - 2004), Uniwersytetu w Alba Julii (Rumunia - 2009), Uniwersytetu w Pitesti (Rumunia - 2010) i Kijowskiego Uniwersytetu Prawa (Ukraina 2011).

Wyróżniony dwukrotnie nagrodami Indywidualnymi Ministra Edukacji Narodowej: w 2000 r. za podręcznik *Prawo konstytucyjne* i w 2004 r. za wydane w języku niemieckim *Wprowadzenie do polskiego prawa konstytucyjnego*. Wyróżniony też w 2004 r. austriacką nagrodą im. Leopolda Kunschaka za badania nad prawem austriackim i prawem konstytucyjnym państw demokratycznych, a ponadto kilkunastoma, przyznawanymi co roku nagrodami JM Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne.

Wypromował 36 doktorów (w tym 5 w Niemczech) i ponad 400 magistrów.

WSPOMNIENIE O PROFESORZE ZYGUMUNCIE SZAFRANIE

W październiku 2016 r., a dokładnie 23 tego miesiąca, minie 25 lat od śmierci prof. dr. hab. inż. Zygmunta Szafrana, naukowca, organizatora i społecznika, który prawie całe swoje życie zawodowe związał z Zieloną Górą i z zielonogórską uczelnią.

Mimo upływu tylu lat trudno jest pisać o kimś, zwłaszcza w czasie przeszłym, kto był nie tylko szefem, i to wymagającym, ale był Przyjacielem ludzi, w tym zwłaszcza swoich podwładnych.

Profesor urodził się 22 czerwca 1923 r. w Krakowie i tam też uczęszczał do szkoły podstawowej oraz ukończył V Państwowe Gimnazjum. Podczas wojny pracował początkowo jako ślusarz w fabryce części rowerowych, a od 1940 r. jako technik mierniczy i budowlany w krakowskim oddziale firmy Brown and Boveri. I nadal się kształcił kończąc w Krakowie dwie szkoły techniczne dla pracujących:

- Państwową Szkołę Techniczną Górniczo-Hutniczo-Mierniczą oraz
- Państwową Szkołę Budowlaną, po skończeniu której uzyskał dyplom technika w zakresie budowy dróg i mostów.

W latach 1946-1950 studiował na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Wrocławskiej kończąc studia dyplomem inżyniera budownictwa lądowego. Ale niemal równolegle (1949-1953) studiuje historię sztuki na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego, uzyskując dyplom historyka sztuki.

Świadczy to o ogromnym łaknieniu wiedzy i poszerzaniu horyzontów światopoglądowych przez Profesora. A należy wspomnieć, że przez cały okres studiów Profesor dodatkowo pracował m.in. jako projektant we wrocławskim Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego.

*Po studiach, w roku 1950, Profesor został zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Budownictwa Przemysłowego Politechniki Wrocławskiej i tamże w roku 1967 został kierownikiem Katedry Budownictwa i Materiałów Budowlanych na Wydziale Architektury. W międzyczasie (1960 r.) obronił rozprawę doktorską pt. *Wpływ wibracji na osiadanie i kąt tarcia wewnętrznej frakcji kwarcowych*, a w roku 1967, po przedstawieniu opracowa-*



*nia nt. *Zmiany cech brył gruntów spoistych w czasie transportu taśmowego uzyskał stopień doktora habilitowanego.**

Do Zielonej Góry Profesor przeniósł się w 1972 r., by objąć funkcję Rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej, którą pełnił do roku 1976. Było to zaledwie 7 lat od powołania naszej Uczelni i 4 lata od utworzenia na niej Wydziału Budownictwa. W tym samym roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego.

W latach 1979-1984 Profesor pracował w Wyższej Szkole Budownictwa w Algierze.

Oprócz pracy dydaktycznej prof. Zygmunt Szafran uczestniczył w licznych badaniach naukowych z zakresu geotechniki, ochrony zabytków, budownictwa mieszkaniowego i materiałoznawstwa budowlanego, czego efektem było autorstwo lub współautorstwo

przeszło 70 publikacji w periodykach krajowych i zagranicznych. Profesor uczestniczył również w wielu konferencjach naukowych, między innymi w Niemczech, Francji, Austrii, Bułgarii, na Węgrzech i w byłym ZSRR.

Równoległe z pracą na uczelni, Profesor niezwykle aktywnie uczestniczył w działalności społecznej i organizacyjnej. Pełnił różne odpowiedzialne funkcje w licznych gremiach i stowarzyszeniach, m. in. był wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego PZITB w Warszawie, wiceprzewodniczącym Komitetu Budownictwa i Mechaniki przy Oddziale PAN w Poznaniu, był członkiem Rady Głównej Zespołu Dydaktyczno-Naukowego Budownictwa, przewodniczącym Komisji Nauki i Oświaty WRN w Zielonej Górze, od roku 1967 pełnił funkcję rzeczoznawcy PZITB, był okresowo Prezesem ZG Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi, a wcześniej, w roku 1964, decyzją Ministra Górnictwa i Energetyki otrzymał honorowy stopień dyrektora górniczego III stopnia.

W dowód uznania za osiągnięcia Profesor był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany, w tym odznaczeniami państwowymi, m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 30-lecia PRL, Medalem 40-lecia PRL, odznaczeniem 1000-lecia Państwa Polskiego, a także Złotą Odznaką ZNP, Złotą Odznaką NOT, Złotą Odznaką PZITB, Medalem Zasłużonego Obywatela m. Zielonej Góry, Medalem za Zasługi Ossolineum oraz wieloma innymi.

Profesor był urodzonym menadżerem i organizatorem. W swoich wizjach dotyczących zielonogórskiej uczelni wybiegał daleko w przyszłość. Dzięki Jego staraniom od 1976 r. kształcenie na WSIInż zaczęło się odbywać także w ramach studiów magisterskich. Profesor wspierał gorąco inicjatywę organizowania w Zielonej Górze sympozjów glacytekoniki poświęconych gruntem zaburzonym glacytekonicznie, których inicjatorem był bliski współpracownik Profesora, doktor Ireneusz Wróbel (rok 1974), a w następnych latach docent doktor habilitowany Jerzy Kotoński. Pan docent Mikołaj Kłapoć, który w tym czasie pełnił obowiązki dziekana wydziału (1973–1974), a później dyrektora Instytutu Budownictwa wspomnia, że Profesor Zygmunt Szafran z niezwykłą determinacją walczył w urzędach centralnych państwa o środki finansowe na rozwój i rozbudowę Uczelni. I właśnie wówczas powstała hala laboratoryjna Wydziału Mechanicznego, nowy dom studenta – tzw. DS. III, rozpoczęto budowę budynku dydaktycznego dla Wydziału Elektrycznego oraz hali laboratoryjnej dla Wydziału Budownictwa Lądowego.

Profesor również był inicjatorem Sympozjów Naukowych Studentów i Młodych Pracowników Nauki, które jeszcze wiele lat po śmierci Profesora były organizowane na WSIInż.

Przedstawione fakty, choć spisane z osobistego rękopisu Profesora, tylko w sposób uproszczony i wyrywkowy obrazują Jego zawodowy życiorys. Fakty, na podstawie których trudno jest przekazać jak wielkiej i szlachetnej osobowości był człowiekiem. W maju 1973 r. Profesor przyjmował mnie do pracy w kierowanym przez siebie Zespole Budownictwa Mieszkaniowego i Przemysłowego na stanowisko naukowo-techniczne. Powiedział, że mam zajmować się klejami, ja jednak po krótkim czasie zainteresowałem się spoiwami, i to w tej właśnie branży ukazały się moje pierwsze, wspólne z Profesorem, publikacje. W dniu inauguracji roku akademickiego 1973/1974, krótko przed uroczystością zostałem wezwany w trybie pilnym do gabinetu JM Rektora. Profesor poprosił żebym wyjął z szafy Jego tokę, sprawdził ją, czy jest czysta i niepomięta

i pomógł Mu ją założyć. Chodziłem później dumny z tego powodu niczym przysłowiowy paw.

W kierowanym przez Profesora Zespole (dzisiaj Zakładzie), pracowali między innymi: mgr Józef Swatowski, mgr Jan Wojnicki, mgr Jerzy Śladowski, dr Marek Świdorski, mgr Jan Stawiarski, mgr Stanisław Woch, mgr Zdzisław Kuska, mgr Barbara Hajduk, mgr Zbigniew Lewicki, mgr Marek Przetocki, dr Ireneusz Wróbel, piszący te słowa i inni.

Profesor jakiego zapamiętaliśmy z tych lat, był naszym drogim szefem, co rzadko zdarza się w relacjach pracownik-szef. Był wymagający, ale niezwykle sprawiedliwy. Był szanowany i przez wielu z nas, młodych wówczas pracowników, darzony miłością niemal synowską.

Regularnie spotykaliśmy się z Profesorem na comiesięcznych zebraniach Zespołu, które odbywały się w laboratorium materiałów budowlanych. Profesor każdego po kolei przepytывał i motywował do realizacji własnych tematów badawczych. Na każdym z zebrani prezentowaliśmy referaty, a każde z tych spotkań obowiązkowo kończyło się w salce klubu „U Szefera” przy kawie, którą nie raz fundował sam Profesor.

W życiu prywatnym Profesor był „duszą” towarzystwa, zwłaszcza w czasie różnych uroczystości i imprez organizowanych przez Uczelnię, np. bale sylwestrowe, wycieczki geologiczne i inne. Był obdarowany niespotykanym poczuciem humoru, lubił tańczyć i świetnie grał na pianinie. Pamiętam Jego koncert na cztery ręce wykonany spontanicznie na początku lat 70. XX w., wspólnie z niezapomnianym śp. Docentem Henrykiem Mackowiakiem – Prorektorem WSIInż, na „rozklekotanym” instrumencie w klubie „U Szefera”. Na świadka tego wydarzenia mogę chyba powołać prof. Józefa Gila, który powinien ten koncert jeszcze pamiętać J.

Profesor za młodu uprawiał sport. Pisałem już o tym w Biuletynie Politechniki Zielonogórskiej, nr 7, 2001, że (cyt) „może to właśnie On przecierał pierwsze szlaki pod obecny uniwersytet, kiedy to obie nasze uczelnie (WSI i WSP) potykały się towarzysko w meczu piłki nożnej. Rektorzy uczelni stali wówczas na przeciwnych bramkach”.

Dzisiaj Profesor za pewnością należałby do grona wybitnych menadżerów, zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i w życiu gospodarczym. To głównie dzięki Jego inicjatywom, w latach 70. nasza uczelnia nie tylko rozbudowała się w sensie dosłownym, ale też zaczęła stanowić naukową siłę o dużej dynamice rozwoju.

Kiedys jeden z przyjaciół Profesora, niestety nieżyjący już dziś, dr Ireneusz Wróbel, na zakończenie prywatnej rozmowy o Nim, ze smutkiem konstatawał – „Profesor obdarzony był wielkim samodzielnym talentem bycia po prostu Dobrym Człowiekiem i prawdziwym Przyjacielem innych ludzi”.

Dr I. Wróbel powiedział prawdę. My, pracownicy Profesora, czuliśmy to codziennie, był dla nas Osobą Ważną, szanowaliśmy Go i na swój sposób kochaliśmy. Pamiętamy o Nim do dziś.

Marek Dankowski

